

Wojciechowska, Julita

"Psychologiczny kontekst problemów społecznych", Helena Sęk, Stanisław Kowalik (red.), Poznań 1999 : [recenzja]

Acta Universitatis Nicolai Copernici. Socjologia Wychowania 14 (339), 289-296

2000

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Helena Sęk i Stanisław Kowalik (red.), *Psychologiczny kontekst problemów społecznych*, Poznań 1999, Wydawnictwo Fundacji Humaniora, s. 203

Zmiany, jakie nastąpiły w Polsce w czasie ostatniej dekady, zainicjowały nowe zjawiska socjoekonomiczne, wprowadziły społeczeństwo w nową sytuację, wymagającą innego niż dotychczas sposobu myślenia o sobie i świecie, i nowych kompetencji. Obejmują one zarówno obszar indywidualny, jak i grupowy, na tych planach pojawiają się nowe problemy, będące bezpośrednimi, bądź pośrednimi, skutkami zmian. Różnorodne problemy społeczne, jakie się w tym czasie pojawiły, uświadamiają, że tempo zmian nie przystaje do tempa przystosowania się do nich społeczeństwa, że między planowaniem zmian a ich realizacją potrzebny jest ludziom pośrednik, pomagający zmienić, dostosować to, co dotychczasowe do nowych wymagań sytuacji. Jednocześnie pojawiają się również zjawiska społeczne, będące same w sobie negatywnym skutkiem przemian. Te również dotyczą zarówno osobnych jednostek, jak i całych grup czy społeczności. Tu potrzebna jest pomoc o charakterze naprawczym, kompensującym urazy powstałe w wyniku zmian.

W charakterze takiego pośrednika gotowi są odnaleźć się psycholodzy społeczni, którzy deklarują, co widoczne w książce *Psychologiczny kontekst problemów społecznych*, teoretyczną, metodologiczną i praktyczną gotowość do podjęcia się rozwiązywania problemów społecznych. Powracając do lewinowskiej wizji stosowania psychologii, dowodzą również dojrzałości psychologii jako nauki do podjęcia się tego zadania. I również z tego względu zasługuje ona na uwagę. Omówione w niej zostało bardzo szerokie spektrum problematyki społecznej — od rozważań teoretycznych, do wskazań zastosowania zarówno w profilaktyce jak i interwencji psychologicznej.

Rozdział autorstwa Stanisława Kowalika *Rozwiązywanie problemów społecznych w zbiorowościach zorganizowanych i spontanicznych* przedstawia kluczowe kwestie związane z interwencją środowiskową; prezentuje szczegółowy sposób rozumienia zjawiska, jakim jest problem społeczny, nie tylko ze względów poznawczych, ale i etycznych. Tym co według autora uprawnia w ogóle psychologa do podejmowania interwencji jako eksperta, jest jego szeroka wiedza i rzetelne kompetencje. Wychodząc z tego punktu oczywisty staje się obowiązek opanowania podstawowej aparatury pojęciowej zarówno teoretycznej, jak i diagnostycznej. W rozdziale szczegółowo omówione zostały podstawy teoretyczne: jak rozumieć problem społeczny, czym jest i jak reagują na niego ludzie; jeżeli podejmują w sytuacji problemowej działanie, to kiedy możemy uznać je za kolektywne i zorganizowane, a kiedy za spontaniczne i jaką te rodzaje działań mogą odgrywać rolę w strategii rozwiązania problemu, jakie, wreszcie, działanie przyczynia się do rozwiązania problemu. Autor podaje nie tylko swoje rozumienie powyższych kwestii, ale również inne koncepcje spotykane w psychologii. Orientacja, w powyższych zagadnieniach, jest niezbędnym warunkiem przeprowadzenia interwencji środowiskowej. Ta ostatnia rozpatrywana jest pod kątem diagnozowania społecznego i tutaj autor podaje trzy zasady jej przeprowadzenia: po pierwsze, wymagane jest opanowanie odpowiedniego języka teoretycznego, po drugie, zorganizowanie sobie możliwości zdobycia niezbędnych danych, po trzecie, wreszcie, opanowanie technik diagnostycznych. Istotną kwestią w przeprowadzaniu interwencji środowiskowej jest również wybranie określonego podejścia do rozwiązania problemu. Tu do czynienia mamy z rozbieżnościami w definicji problemu w grupie, kiedy to wskazane jest, aby ekspert posiadał dobrze uzasadnione rozumienie problemu i mógł na tej bazie skoordynować działania danej grupy. Innym problemem w tej grupie jest inne rozumienie problemu społecznego przez eksperta — psychologa i polityka. Tu autor zaznacza jednak, że bez pomocy tych ostatnich ekspert nic nie zdoła i profesjonalizm wymagałby raczej dostosowania się do polityka. Kwestią zasadniczą pozostaje jednak jeszcze pozycja psychologa zaangażowanego w rozwiązywanie problemu społecznego. Przede wszystkim wymagany jest optymalny poziom autonomii dla eksperta, zarówno w ramach instytucji, którą reprezentuje, jak i w której podejmuje się ewentualnie interwencji. Określanie swojej pozycji jako eksperta w danej grupie wymaga rozeznania w aktualnym kontekście: czy osoby zgłaszające potrzebę współpracy są w tej samej instytucji, co psycholog, czy może w ogóle poza jakąkolwiek instytucją, czy wyrażają może brak zaufania do jakichkolwiek działań zinstytucjonalizowanych. Autor określa również jak rozumie właściwą interwencję środowiskową — musi być ona poprzedzona rzetelną diagnozą środowiska, skłonić do współpracy jak największą liczbę osób, bezpośrednio na nie oddziaływać, w ramach uprzedniego projektu, który określa również skuteczność podejmowanych działań.

Jako że interwencja jest bez wątpienia ingerencją w życie grup, istotnym problemem jest tu uprawomocnienie działania psychologa na tym polu. Jak już wcześniej zostało powiedziane, prawo do działania nadaje psychologowi jego wiedza i umiejętności, szacunek dla innych i świadomość odpowiedzialności oraz ponoszonych przez osoby zaangażowane kosztów rozwiązania problemów.

Anna Brzezińska w rozdziale *Edukacja wobec wyzwań społeczności lokalnych* zapoznaje nas z bardziej szczegółowym problemem interwencji, mianowicie z edukacją jako sposobem rozwiązywania i zarazem prewencją problemów społecznych. Autorka wskazuje na ważność podejmowania tego typu działań, ze względu na zmianę warunków życia, jaka nastąpiła w polskim społeczeństwie. Interwencję edukacyjną rozumie jako „sposób ingerowania w bieg wydarzeń, w które człowiek jest uwikłany”, przy czym jest ona skierowana do całych społeczności. Podejmując się interwencji o charakterze edukacyjnym, trzeba uwzględniać szereg czynników, którymi według autorki są: sami adresaci, obszary interweniowania, miejsca szczególnie wrażliwe na to oddziaływanie, jak również dobór środków, za pomocą których interweniuujemy. Podstawowe założenia przy podejmowaniu interwencji to fakt, że człowiek może wpływać na bieg wydarzeń i że on sam jest aktywnym nośnikiem zmian. Interwencja powinna być oparta na spójnym modelu teoretycznym i zgodnymi z nim wskazówkami do realizacji konkretnych zadań, a jeśli ma spełniać swoje zadanie, to wymagane jest również dopasowanie jej treści i form realizacji do adresata, zarówno jeśli chodzi o jego kompetencje, jak i wyznawane wartości. Podmiotowy charakter interwencji wyraża się również w dopasowaniu strategii postępowania — tu uwzględnić należy jakość związków w danej organizacji, z którą jest związana grupa, społeczność, „patologiczność”, bądź nie, tejże organizacji. Autorka proponuje tutaj stosowanie dwóch strategii: według „efektu bąbla” lub „efektu kaskady” w zależności od zdiagnozowania kontekstu funkcjonowania grupy uczestniczącej w interwencji. Sprawą podstawową jest tu spójność w samym programie interwencji, jak i jego elastyczność uwzględniająca podmiotowość uczestników.

Praca Wojciecha Poznaniaka *O niektórych przyczynach i mechanizmach bierności społecznej* daje wyczerpujący przegląd źródeł bierności społecznej i indywidualnej. Niektóre z opisywanych, to: temperament, wyuczona bezradność, nerwica, zewnątrzsterowność, psychopatologia, trening społeczny. Bierność jest coraz częstszym zjawiskiem, które staje się powoli cechą polskiego społeczeństwa, dlatego ważne jest, aby podejmować działania profilaktyczne i interwencyjne. Mówiąc o tych pierwszych, autor akcentuje ważność wyuczania pewnych cech w procesie wychowania, nagradzania zachowań samodzielnych, aktywnych, uczenia korzystania z jak największej swobody wewnętrznej, jeśli chodzi o interwencję, szerokie pole działania dają nam takie niekorzystne zjawiska, jak bezrobocie, czy klęski żywiołowe. Tu ważne

jest nauczenie społeczności, czy grup samoorganizacji i przywrócenie świadomości radzenia sobie z sytuacją, pomoc w wyłonieniu lidera, szukaniu wzorów do naśladowania, przywróceniu poczucia bezpieczeństwa i kompetencji czyli ogólnie przedsięwzięcie czterech rodzajów wsparcia: emocjonalnego, instrumentalnego, informacyjnego i ewaluacyjnego (Bańka, 1995).

O tym, jakie zagrożenia dla współczesnego człowieka płyną z reklamy i jakie procesy uruchamiane są pod jej wpływem, pisze Michał Stasiakiewicz w rozdziale *Człowiek w świecie reklamy. Źródła psychologicznych zagrożeń*. Wychodzi on od konstatacji, że rynek marketingu przestaje być powoli rynkiem dwupodmiotowym — dla produktu, usługi i konsumenta. Zjawiskiem, które opisuje, jest budowanie współzależności między konsumentem, a tym co proponuje reklama. Pierwszym krokiem w tym kierunku jest kreowanie potrzeb, nakręcanie konsumpcji, wytwarzanie wierności marce, czyli obniżenie racjonalności wyboru towaru, przez jednoczesną eliminację wątpliwości wyboru, czyli mówiąc ogólnie budowanie identyfikacji konsumentów z produktem. Zachowania konsumpcyjne tracą swój racjonalny wymiar i zastępowane są modelem emocjonalnym — gdzie nabywamy wartości psychologiczne, wizerunek emocjonalny skojarzony z danym produktem i przede wszystkim przyjemność. Innym sposobem na wytworzenie w konsumentach trwałych zachowań jest przedstawienie produktu jako namiastki własnej tożsamości. Nie towar jest kupowany, lecz sposób na życie, związany z określonym, ale też projektowanym przez kupującego znaczeniem produktu, jego znakiem. Kupując należymy do jakiejś grupy, mamy określony styl życia, zyskujemy tożsamość. Jakże nietrwałą, wskazuje fakt, iż o jej jakości i czasie funkcjonowania świadczy zależność od określenia produktu jako „nowość”. Po pewnym czasie musimy znowu dokonać „zakupu tożsamości”. Wzory do naśladowania są bardzo ograniczone i niespójne, co przy przymusie ciągłego odnawiania konsumpcji świadczy o złudności naszej tożsamości reklamowej. Innymi sposobami oddziaływania na konsumenta jest budowanie skojarzeń w świadomości i nieświadomości między obrazem produktu, a np. piękną dziewczyną, lub usytuowanie produktu w miejscu symbolu, sytuacje reklamowe zaczynają mieć ten sam wymiar, jak filmowe czy teatralne, jakby kryło się za nim coś jeszcze oprócz zakupu towaru. Nie produkt kupujemy, lecz sposób na realizację marzeń potrzeb, co jest zabiegiem manipulacyjnym. Ostatnim z wymienianych przez autora sposobów oddziaływania reklamy na człowieka jest odwoływanie się do narcyzmu, egoistycznych potrzeb, możliwości nie liczenia się z innymi i afirmowania siebie. Konsumpcja zastępuje tu samorealizację, która musi być dopasowana do tempa i zgodna z tym co aktualnie proponuje rynek. Te zachowania wymagają ciągłej autokontroli, sprawdzania czy żyje się zgodnie ze światem reklam i tego co się za nimi kryje. Zabiegi reklamowe, zdaniem autora, w sposób ewidentny zagrażają podmiotowości człowieka i jego rozwojowi.

Aleksander Hauziński w rozdziale *Determinanty percepcji przestępczości w środowisku wielkomiejskim* wykorzystując teorię indywidualno-środowiskowego dopasowania wskazuje na związki między spostrzeganiem środowiskowych determinant przestępczością a zachowaniem, emocjami i percepcją mieszkańców takiego środowiska. Dopasowanie rozumie tu jako wymianę wymagań pomiędzy człowiekiem a środowiskiem. Dopasowanie patologiczne polega na powstawaniu rozbieżności między subiektywnymi i obiektywnymi reprezentacjami zarówno środowiska, jak i osoby. Środowisko sprzyjające powstawaniu przestępczości, a raczej oceniane jako takie, to miejsca zdeorganizowane społecznie, z dużym wskaźnikiem ubóstwa, bezrobocia, rozbitych rodzin, a także będące silnie homogeniczne. W takich warunkach rozwój przestępczości ma większe szanse i mieszkańcy jako obronę przed nią wykorzystują podobne zachowania. Towarzysząca temu najczęściej dezorganizacja środowiska architektonicznego nie daje wyboru pobytu w zróżnicowanych architektonicznie systemach. Jest ona mało czytelna i wyzwała albo ucieczkę z takich miejsc, albo zachowania aspołeczne i patologiczne. Takie obiektywne wskaźniki przestępczości nie muszą być jednak przez mieszkańców brane pod uwagę i to z różnych względów: z niewiedzy, z nieumiejętności rozpoznania. Mieszkańcy terenów zdeorganizowanych dopasowują się do swojego otoczenia i funkcjonują w przestrzeni utrudniającej rozpoznawanie zasad życia społecznego, zanika umiejętność empatii społecznej, liczenia się z potrzebami innych, bo do własnych jest trudniejszy dostęp. Następują zmiany w spostrzeganiu innych mieszkańców — proste kategoryzacje, stereotypy, zjawiska rozproszenia odpowiedzialności, anonimowość, przeciążenia poznawcze, w efekcie frustracje i przejęcie stylu reagowania charakterystycznego dla danego środowiska. Ta koncepcja dopasowania się ludzi do niezróżnicowanego środowiska sprawdza się w dużych miastach, gdzie ujednolicona architektura wymusza na mieszkańcach ujednolicenie postaw i wzorów zachowania — najczęściej patologicznych.

W artykule Teresy Chirkowskiej-Smolak znajdziemy analizę innego problemu społecznego — bezrobocia. Autorka analizuje je z punktu widzenia działań interwencyjnych i ich przydatności dla osób, które utraciły pracę. Obszarem podejmowanych interwencji są zachowania osób bezrobotnych mające na celu znalezienie pracy. Ze względu na poważne konsekwencje psychologiczne utraty pracy, problem ten jest bardzo trudny do rozwiązania. Aktywność bezrobotnych wyznaczona jest przez dwa czynniki: poczucie własnej skuteczności i wsparcie społeczne. Problem polega na tym, że w miarę przedłużania się okresu bez pracy, zarówno poczucie, jak i wsparcie, ulegają zmniejszeniu i trudniej jest osobie bezrobotnej podjąć jakąkolwiek aktywność w kierunku poszukiwania pracy. Autorka wskazuje na konieczność interweniowania psychologicznego, zanim jeszcze nastąpią trwałe skutki psychologiczne bezrobocia i osoba nie straci, wskutek zmian we własnym zachowaniu, wsparcia najbliższych. Pomoc bezrobotnym powinna

przede wszystkim kłaść nacisk na zdrowie psychiczne osób, ich poczucie skuteczności i percepcję problemu, a nie tylko instrumentalne umiejętności pisania życiorysów czy przedstawiania się w rozmowie kwalifikacyjnej. Bezrobotny musi mieć przekonanie o tym, że jest w stanie skutecznie działać, zmienić swoją percepcję sytuacji, umieć zidentyfikować problem i zdobyć, bądź poznać, oraz wykorzystać narzędzia pomocne w poszukiwaniu nowej pracy i utwierdzać się w swojej skuteczności. W artykule poznajemy doświadczenia na tym polu, jakie zebrano w różnych krajach, które mogą być i w naszym społeczeństwie wykorzystane w ramach pomocy bezrobotnym.

W rozdziale Heleny Sęk pt. *Teoria wpływu społecznego a promocja zdrowia. Problemy i dylematy aplikacji* przybliżona nam zostaje tematyka promocji zdrowia i wyboru narzędzi dla jej skutecznego oddziaływania. Autorka polemizuje z poglądem jakoby do promowania idei prozdrowotnych uprawnione było stosowanie działań opartych na teorii wpływu społecznego. Do głównych cech promocji zdrowia należy bowiem jej status ruchu społecznego zwiększającego u ludzi aktywne uczestnictwo w kontroli własnego zdrowia, ruch ten ma na celu poszerzenie obszaru autonomii człowieka, oparty jest również na modelu socjoekonomicznym zwracającym uwagę na złożoność relacji między człowiekiem a jego środowiskiem. Przy tym idee te niezwykle trudno przyjmują się na naszym polskim gruncie, wskutek pewnego nieprzystosowania społeczeństwa na objęcia samodzielnej kontroli nad tym obszarem życia, co też utrudnia zinstytucjonalizowana służba zdrowia, oparta na medycznym modelu naprawczym, a nie profilaktycznym. W tak określonym kontekście promowania idei zdrowia, słuszną wydaje się dyskusja podjęta nad środkami, narzędziami do jej realizowania. Analiza modeli teoretycznych, na podstawie przeprowadzonych badań, pokazuje jak istotna w podejmowaniu pożądanych zachowań jest wewnątrzpochodna intencjonalność. Wpływ społeczny ogranicza się jedynie do zmiany nawyków i wytwarzania nowych, lecz te sposoby, które wpływałyby na to, co decyduje o przyjęciu dla siebie pewnej prozdrowotnej filozofii życia, muszą respektować podmiotowość danej osoby. Teoria wpływu społecznego, zdaniem autorki, sprawdza się na poziomie makrosocjalnym i tu udokumentowana jest jej skuteczność na polu kampanii antynikotynowej, na rzecz karmienia piersią i bezpiecznego seksu. Autorka dokładnie pokazuje możliwości aplikacji działań zgodnych z teorią wpływu społecznego, pozostawiając do dalszej refleksji problem podmiotowej, uwzględniającej prywatność i indywidualne wartości strategii promocji zdrowia.

Doniesienie z badań pt. *Wiedza o nowotworach wśród uczniów szkół ponadpodstawowych* autorstwa Małgorzaty Adamczak i in. przedstawia nam wyniki pisemnego testu dla uczniów liceów, techników i szkół zawodowych, którego celem było zdobycie informacji na temat: znajomości czynników ryzyka zachorowania na raka, poziomu wiedzy o raku, wybranych elementów tryby życia uczniów. Poziom wiedzy badanych określono jako niski i nie

pełniący w życiu uczniów funkcji regulacyjnej. Skojarzenia z nowotworem pojawiają się raczej w terminach medycznych, co daje szansę na pogłębianie rzetelnej wiedzy bez efektu tworzenia się negatywnego stereotypu choroby. Ogólne wnioski wysnute przez badaczy to: stwierdzenie potrzeby planowego i konsekwentnego programu edukacyjnego, który zapoznawałby z biologicznym mechanizmem powstawania raka i jednocześnie pozwalał na kształcenie osób, które prowadziłyby szkolenia na ten temat. Autorzy zwracają przy tym uwagę na długofalowość oddziaływań edukacyjnych i potrzebę skoordynowania sposobów i jakości przekazywanej młodemu pokoleniu wiedzy.

Jolanta Szyncarczuk w rozdziale *Interwencja kryzysowa i pomoc społeczna* relacjonuje sposób podejścia do rozwiązania sytuacji kryzysowych wśród członków społeczności na przykładzie gorzowskiego Ośrodka Interwencji Kryzysowej. Zmaganie się z problemami życiowymi nie zawsze kończy się rozwiązaniem pomyślnym, coraz więcej osób potrzebuje wsparcia instytucjonalnego i to kompleksowego, ze strony nie tylko psychologa, ale też np. prawnika. Autorka opisuje sposób pracy ośrodka o charakterze interdyscyplinarnym, wyjaśnia jakie cele i zadania postawił sobie pracujący w nim zespół, w jak różnorodny sposób realizuje pomoc w kryzysie. Dzieli się z nami również swoimi spostrzeżeniami na temat problemów, jakie pojawiają się w praktyce, jak np. kwestia współpracy młodego zespołu z osobami doświadczonymi w diagnozie, ustawienie granic interwencji, rozbijanie mitów społecznych i przeciwdziałanie wypaleniu zawodowemu.

Książkę zamyka rozdział Stanisława Kowalika i Marzenny Zakrzewskiej pt. *Psychospołeczne uwarunkowania ustosunkowania się ludzi do transplantacji narządów*. Możliwość transplantacji narządów jak każda innowacja w życiu społecznym budzi sprzeczne emocje: strach i nadzieję. Wyzwalają one sprzeczne postawy wobec innowacji. Nie jest jednak oczywiste, że osoby deklarujące postawy przeciwne bądź popierające transplantację będą w sytuacji wyboru postępować zgodnie z tą postawą. Autorzy analizując poglądy na temat związku między postawami a postępowaniem ludzi uważają, że postępowanie nie w całości uzależnione jest od posiadanej postawy, istotne są tu też tzw. normy subiektywne. Postawy same nie determinują zachowania. Istotne są tu również opinie innych znaczących osób, np. z rodziny, które są w stanie wpłynąć na zachowanie niezgodne z postawą. Problemem badawczym, jaki podjęli autorzy, jest wykazanie, czy rzeczywiście gotowość do wyrażenia zgody na pobranie narządów bardziej zależy od kontekstu podejmowania decyzji, czy od ogólnych przekonań na ten temat. Badano więc poziom gotowości do wyrażenia zgody na pobranie narządu i ogólny stosunek do transplantacji. Wyniki podkreślają istotność ogólnego stosunku w podejmowaniu decyzji, jednak uzależnionego od sytuacji. Inny jest w przypadku podejmowania decyzji z rodziną, inny gdy współpracujemy z zaufanym lekarzem. Najmniej decydującą rolę odgrywa wcześniejsza postawa, gdy biorcą jest ktoś z rodziny. Najmniejszy stopień gotowości do

podjęcia decyzji, zarówno u zwolenników jak i przeciwników transplantacji, jest w sytuacji pobierania narządów od osoby bliskiej, która nie wyraziła swojego stanowiska w tej sprawie. Wnioskując wskazują autorzy na istotność postaw ogólnych, zwiększając one prawdopodobieństwo podjęcia decyzji o pobraniu narządu. Nie jest to również uzależnione od płci i wieku, co wyraźnie wpływa na potrzebę kształtowania pozytywnych postaw społecznych, niemniej jednak należy w sposobie kształtowania zwrócić jednak uwagę na płć (mężczyźni ogólny stosunek do transplantacji mieli bardziej pozytywny) i wykształcenie (taka sama zależność przy wyższym wykształceniu). Jeśli chodzi o kontekst sytuacyjny — większe prawdopodobieństwo zgody występuje w sytuacji określonej; tu prawdopodobnie łatwiej, według autorów, sformułować własne intencje, co sprzyja podjęciu pozytywnej decyzji. Rola lekarzy jest większa w stosunku do osób o negatywnej postawie. Na czynniki sytuacyjne ma wpływ sam zespół transplantacyjny. Może on swoim zachowaniem zasugerować spostrzeganie sytuacji, rozpraszać wątpliwości, zorganizować sytuację ułatwiającą podejmowanie decyzji.

Prezentowane w książce refleksje i badania pozwalają na zgodę co do kwestii przygotowania psychologii jako nauki do roli społecznego katalizatora zmian. Mnogość dziedzin, jakie zostały tu przedstawione, dowodzi zapotrzebowania na ten rodzaj zaangażowania się psychologów. Prace pełnią nie tylko funkcję informacyjno-poznawczą, ale skłaniają również Czytelnika do zastanowienia się nad istotą przemian, ich skutkami, a także złożonością kontekstu społecznego i psychologicznego, w jakim się dokonują. Publikacje oprócz wartości poznawczej mogą również inspirować do dalszych poszukiwań badawczych, pokazują one jednocześnie, jak wiele jest jeszcze do zrobienia na polu interwencji psychologicznej w społeczeństwie. Prewencja i interwencja społeczna są dziedzinami, które dają szerokie możliwości badawczego i praktycznego oddziaływania, tym bardziej, że ten rodzaj działalności jest w okresie przemian szczególnie potrzebny. Podsumowując, można stwierdzić, iż książka ta jest niezbędna tym, którzy podjęli lub chcą podjąć się pracy związanej z konstruktywnym rozwiązywaniem problemów społecznych.

rec. *Julita Wojciechowska*

Michael Cole, *Cultural psychology: once and future discipline*, Cambridge, Massachusetts, and London 1998, The Belknap Press of Harvard University Press, s. 432

Książka Michaela Cole'a *Cultural psychology: once and future discipline* została wyróżniona przez Harvard University Press za wybitną publi-